Cena nr. 3 złp.

Rok V. Dnia 20 września 1924. Nr. 9.

RYBAK POLSKI

Organ oficjalny Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie w Bydgoszczy - Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie - Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.

Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw

Redaktor: Włodzimierz Kulmatycki.

Adres redakcji i administracji: Bydgoszcz, ul. Zacisze 7. I. p.
Godziny biurowe codziennie (prócz niedziel i świąt) od 15³⁰—16³⁰.

Prenumerata kwartalnie z przesyłką wynosi 4 zł. Członkowie Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie otrzymują „Rybaka Polskiego" bezpłatnie.

Ogłoszenia: Cała strona 80 zł, pół strony 50 zł, jedna czwarta strony 35 zł. Przy powtarzaniu się ogłoszenia ulgi według umowy. Zagraniczne ogłoszenia 100% dopłaty.

OD WYDAWNICTWA.

Wskutek strajku drukarskiego, trwającego od dłuższego czasu, numer bieżący wydajemy w zmniejszonych rozmiarach.

KONTRAKTY RYBACKIE.

(Referat wygłoszony na kursach rybackich w Bydgoszczy w roku 1924.)

Wody rybne mogą być eksploatowane nie tylko przez właściciela, ale i przez osoby drugie, t. j. dzierżawców. — W tym celu osoby interesowane zawierają obustronną umowę, czyli kontrakt dzierżawny. Kontrakt dzierżawny jest to przeniesienie w formie pisemnej umowy prawa użytkowania danej własności na osobę drugą. Kontrahenci zobowiązują się obustronnie przez jedną lub drugą stronę może za sobą pociągnąć rozwiązanie umowy. Kontrakt dzierżawny powinien być zawarty pisemnie i w tylu egzemplarzach, ile jest stron, mających interes oddzielny. —

Zadaniem mojem jest zwrócić uwagę na najistotniejsze szczegóły, które powinno się przestrzegać przy zawieraniu

kontraktów rybackich i to nie tyle z punktu widzenia prawnego, ale raczej z punktu widzenia gospoadrczego i społecznego. — Woda bowiem, jako objekt gospodarczy, skupia w sobie wiele interesów, które niejednokrotnie są powodem całego szeregu późniejszych sporów; dlatego też kontrakty rybackie powinny uwzględniać wszystkie zagadnienia, któreby mogły spowodować późniejsze następstwa, częstokroć bardzo przykre. —

Jednym z istotnych punktów kontraktu dzierżawnego jest kwestja czynszu dzierżawnego, kwestja, czy w wypadku wydzierżawiania rybołóstwa można zastosować przy submisjach terenów wodnych maksymę „najwięcej dającemu". W ostatnich czasach niezdrowych stosunków gospodarczych i finansowych naszego kraju, maksyma ta w wielu wypadkach zwyciężała, możność bowiem spekulacji pozwalała na podobne eksperymenty. — Z chwilą jednak ustalania się obecnych stosunków gospodarczych i finansowych, podobną maksymę należy uważać za wielce niezdrową i szkodliwą, bo grożącą wyniszczeniem wód i zagładą rybołóstwa. — Przy wydzierżawianiu bowiem wodnych objektów rybackich powinno się mieć na względzie nie iluzoryczną wartość czynszu, lecz dobrze zrozumiane korzyści wynikające z należytego zagospodarowania wód przez osoby, posiadające kwalifikacje fachowe. — Dlatego też powinno się przedewszystkiem zwracać uwagę na wartość fachową i moralną reflektanta, na jego poprzednią działalność na polu rybactwa i wydzierżawiać rybołóstwa tylko zawodowym rybakom. Ci jedynie mogą dawać gwarancje racjonalnego prowadzenia gospodarstwa rybnego. Natomiast unikać należy handlarzy ryb, oraz osób, nie mających nic wspólnego z rybactwem.

W dobie obecnego rozwoju wielkiego przemysłu zdarza się często, że wśród reflektantów na dzierżawę danego rybołóstwa trafiają się przedsiębiorstwa fabryczne jak: cukrownie, mączkarnie, garbarnie i inne fabryki przetworów chemicznych, których zakłady leżą nad wodą, będącą przedmiotem submisji, a które do tej wody wpuszczają swoje zanieczyszczenia, jak wiadomo, powodujące częstokroć wielkie szkody w rybołóstwie i prowadzące do powolnego zaniku ryb szlachetniejszych członków w naszych wodach. Z góry można przewidzieć, że celem fabryki takiej, jako dzierżawcy rybołóstwa, nie będzie praca nietylko około podniesienia rybostanu danej wody, ale nawet około zachowania stanu obecnego. Jej celem

jest zabezpieczenie się przed ewentualnemi późniejszemi pretensjami rybaka, jeżeli zanieczyszczenia przybiorą w rybołóstwie katastrofalne rozmiary. — Podobne traktowanie sprawy rybackiej musimy nazwać chyba barbarzyństwem. A jednak zdarzają się takie wypadki i gdzie fabryka sama będąc dzierżawcą rybołóstwa, oddaje prawo wędkowania osobie trzeciej, rybakowi, z zastrzeżeniem, że ten nie będzie wnosił żadnych pretensyj z powodu zanieczyszczeń fabrycznych. Uważać należy podpisywanie podobnej umowy za zbyt niewolnicze i trudno uważać takiego rybaka za kochającego swój zawód i dbającego o rozwój rybactwa.

Czynsz dzierżawny za dany objekt wodny powinien odpowiadać istotnej jego wartości. — Ustalenie istotnej wartości rybołóstwa przedewszystkiem jeziorowego czy rzecznego jest bardzo trudnem. Można tego dokonać przez dokładne prowadzenie książkowości lub też choć w przybliżeniu przez przeprowadzenie badania czynników, wpływających na wartość wody rybnej jak obszar wody, głębokość, gleba, fauna flora, ukształtowanie brzegów, zachwaszczenie, służebności, stosunki komunikacyjne i t. p. —

Należy więc w kontrakcie zmusić dzierżawcę do prowadzenia książkowości rybackiej. Że podobny przymus zwyczajnie nie wydaje życzonych owoców i wielkiej trzeba ze strony dzierżawcy sumienności, by pozycje w jego książkowości rzeczywiście były wykładnikiem wartości wody rybnej, pomimo to jednak chociaż mętne wiadomości w notatkach rybaka mogą wielce przyczynić się do rozszerzenia znajomości objektu wodnego. — Z drugiej strony, jak wspomniałem, możemy ocenić wartość wody rybnej przez badanie całego szeregu czynników, które mogą nam oddać wielkie usługi przy zawieraniu kontraktu dzierżawnego. — O ile weźmiemy pod uwagę jezioro, to im lepiej ma ono wykształcone brzegi, im więcej posiada zatok, tem należy je wyżej szacować od jeziora o brzegach biegnących w prostej linji. Im obszar jeziora jest większy, tem mniejszą zwyczajnie przedstawia wartość, dlatego też przy szacowaniu nie należy go brać na równi z jeziorem o mniejszej powierzchni, chociażby ono posiadało wszystkie inne warunki, równe tamtemu. Naturalnie nie należy uważać, że bardzo małe wody są bardzo wartościowemi, gdyż tutaj inne znowu okoliczności wchodzą w grę. — Poza tem wielkie obszary wodne mają tę niedogodność, że trudne są do odłowu, wymagają znacznie większego nakładu pracy i w cza-

sie wielkich wiatrów na tych jeziorach wykonywanie rybołóstwa prawie jest niemożliwe. Wiadomem jest również, że płytsze wody w ogólności są żyźniejsze od głębokich. Światło bowiem słoneczne będące źródłem życia, łatwiez przenika płytsze wody. Jednak i korzyści, wynikające z tego powodu, mogą być tylko do pewnych granic. Już bowiem przy głębokości wody 1 i pół do 2 i pół mełna na wielkich jeziorach żyzność znacznie maleje z tego powodu, że silne wiatry wywołując falowanie wody, zbyt głęboko poruszają urodzajną warstwę dna, niszcząc tem samem życie organiczne dna. stanowiące pokarm dla ryb. Te jeziora, jakkolwiek może bardzo bogate, w plankton jednak stosunkowo dają za małe połowy. Ważną rzeczą przy ocenianiu wartości jeziora jest zachwaszczenie jeziora. Jak może z jednej strony pewna ilość roślinności jest pożyteczną i wprost konieczną, to z drugiej strony za wielkie zachwaszczenie obniża znacznie wartość jeziora. Również należy brać pod uwagę, że często jeziora się zmieniają, że najbardziej żyzne jezioro może się satć ubogiem, dla tego też przy zawieraniu kontraktu dzierżawnego powinniśmy patrzeć nie na wysokość czynszu dzierżawnego, jaki płacił poprzedni dzierżawca, ale na wyniki połowów ostatnich lat, nie należy też twierdzić, że jezioro wyjałowione znowu z czasem stanie się żyznem, gdyż takie mniemanie może niejednokrotnie zawieść.

Momentem niezmiernie ważnym jest łatwy zbyt wyprodukowanej ryby. A więc czy nad wodą leży jakieś większe miasto, gdzie rybak sam bez pośrednictwa handlarza na miejscu może towar spieniężyć, czy są dogodne środki komunikacyjne, dobre drogi, bliskość stacji kolejowej, dobre połączenia kolejowe do rynków zbytu i t. p. —

Na te wszystkie momenty, mające wpływ na wartość wody rybnej, a zatem i na wysokość czynszu dzierżawnego, odpowiadającego rzeczywistej wartości wody, powinno się przy zawieraniu kontraktów dzierżawnych zwracać baczna uwagę. —

Jak wspomniałem na początku, woda rybna, prócz użytków głównych, skupia często w sobie wiele interesów i to pod postacią użytków ubocznych, służebności i świadczeń na rzecz właściciela i t. p., które ograniczając dzierżawcę, znacznie obniżają wartość rybołóstwa. Zbytnie krępowanie dzierżawcy różnemi zobowiązaniami urtudnia jego swobodę gospodarowania i użytkowania wydzierżawionego terenu. W celu

uniknięcia późniejszych nieporozumień, wynikłych z powyższych powodów, należy w umowie poczynić odpowiednie zastrzeżenia. —

Szereg różnorodnych kontraktów rybackich, zależnie od tego, czy dana woda jest naturalną czy sztuczną, czy należy do jednej osoby lub kilku osób, do gminy lub Państwa, w większym lub mniejszym stopniu uwzględnia potrzeby rybactwa; pozatem tsinieje cały szereg czynników, które wymagają specjalnych umów, zasrtzeżeń lub ograniczeń, tak, że trudną jest rzeczą, podporządkować różnolitość interesów, jakie ciążą na różnego typu wodach pod jednakowy schemat kontraktu. W b. zaborze pruskim, w Wielkopolsce i na Pomorzu, obowiązuje na wodach państpowych, i więc rzekach i jeziorach, kontrakt dzierżawny, opracowany przez Wydział Rybacki Departamentu Rolnictwa i Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Uwzględnia on w wysokim stopniu potrzeby rybactwa przez usunięcie całego szeregu przepisów, obciążających rybaka dzierżawcę i ograniczeń nie mających należytego uzasadnienia, jakoteż dąży do podniesienia dochodowości pracy dzierżawcy, nie obniżając równocześnie ani dochodów, ani bezpieczeństwa w zachowaniu ich trwałości dla Skarbu Państwa. — W myśl tej umowy dzierżawnej, dzierżawca prócz prawa rybołóstwa wydzierżawia i prawo pobierania użytków ubocznych, jak prawo pozyskiwania trzciny, szuwarów, rogoży i porostów wodnych i to bez ograniczeń, zależnie od wymogów interesów rybackich danej wody. Państwo zastrzega sobie jedynie, w razie potrzeby, 10 proc. ogólnego zbioru trzciny, dokonanego przez dzierżawcę za zwrotem kosztów sprzęgu. — Co dotyczy zbioru trzciny, to zasadniczo rybołóstwo i użytek z trzciny i t. p. powinny spoczywać w jednym ręku. Wówczas dopiero ma dzierżawca możność ograniczać rozrost trzciny, ile tego wymaga jego rybołóstwa. Za gęsta bowiem trzcina zacienia zbytnio brzegi i tamuje rozwój naturalnego pokarmu dla ryb. O ile prawo zbioru trzciny należy do innej osoby, to jak z jednej strony może to mieć zgubne skutki, n. p. w czasie tarła ryb, tak z drugiej wykonywanie rybołóstwa ujemnie może wpływać na plantację trzciny. Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że dla właściciela trzcina przedstawia równie znaczną wartość, jak i rybołóstwo. Wówczas powinno się przynajmniej pozostawić miejsca wolne od trzciny do wyciągania sieci przy połowach, oraz zrobić w umowie zastrzeżenie, że jak daleko sięga woda, można trzcinę wy-

cinać tylko w miesiącach od listopada do lutego. Ponieważ często trudno jest uprzątnąć trzcinę w tym czasie, najlepszą jest rzeczą oddać użytkowanie jej rybakowi. —

Jak widzimy, Państwo uwzględniając te wszystkie czynniki, mogące ujemnie wpłynąć na wartość rybołóstwa, oddaje prawo policzenia tych użytków ubocznych z trzciny rybakowi. Okres dzierżawny przewidziany jest umową zgodnie z § 29 ustawy rybackiej polskiej na conajmniej lat 12. wychodząc z założenia, że krótszy okres dzierżawny nie pozwala na racjonalne prowadzenie gospodarstwa rybnego, na należyte przeprowadzenie obsady i umiarkowaną eksploatację w celu pobrania użytków dla wyrównania kosztów zarybienia. —

Czynsz dzierżawny ustala się w kg. ryb z ha. wody, i oblicza się według przeciętnej ceny rynkowej, po odtrąceniu 25 proc. na koszty transportu i zysk handlowy. Ten sposób obliczania czynszu dzierżawnego w naturze został spowodowany zmienionemi warunkami gospodarczemi i nieustalonym kursem pieniądza ubiegłych lat. Pozatem ten sposób obliczania czynszu dzierżawnego ma te dobe strony, że nie naraża ani dzierżawcy ani wydzierżawiającego na straty, jakie mogłyby wyniknąć wskutek znacznych wahań w cenach na ryby.

Dalej określa kontrakt szosób postępowania w razie niezapłacenia przez dzierżawcę czynszu dzierżawnego, określa wzajemne zobowiązania co do utrzymywania w porządku objektu dzierżawnego i czuwania nad jego całością. W celu podniesienia wydajności wydzierżawionych wód, zobowiązuje dzierżawcę do ewentualnego wydzielenia $^1/_{50}$ części powierzchni dzierżawionych wód bez odszkodowania na rewiry ochronne.

W myśl tego kontraktu dzierżawca jest zobowiązany wysadzić rokrocznie do zadzierżawionych wód narybek najlepszej jakości, wartości 5 proc. rocznego czynszu dzierżawnego. Widzimy, że w kontrakcie tym dzierżawca jest zobowiązany do wysadzenia narybku najlepszej jakości, nie ma zaś dokładnego określenia gatunku narybku, a to celem niekrępowania swobody dzierżawcy w gospodarowaniu, z drugiej strony wiadomo, że wody stale się zmieniają i przy istnieniu podobnych przepisów możnaby spowodować znaczne wyrybienie wody. Może się bowiem zdarzyć, że w wodzie, w której niegdyś dobrze udawał się pewien gatunek ryby, obecnie warunki biologiczne do tego stopnia się zmieniły, że dalsza hodowla tego gatunku jest niemożliwa. Również może to mieć miejsce

w czasie epidemji, n. p. dżumy raczej, gdzie wysadzanie raków, zobowiązane kontraktem, może być bezcelowe. — Kontrakt na wodach państwowych Wielkopolski i Pomorza jeszcze dalej uwzględnia swobodę rybaka w zagospodarowaniu dzierżawionych wód. Zwalnia dzierżawcę z obowiązku zakupywania i wysadzania narybku o ile tenże urządzi własne stawy wycierowe i odwodowe i wyhoduje przepisaną ilość dobrej jakości narybku dla zarybienia. —

Celem ewentualnego stwierdzenia istotnej wartości wody, dzierżawca zobowiązany jest do udzielenia bezpłatnej pomocy przy badaniach dzierżawionej wody przez czynniki rządowe, oraz do prowadzenia księgi gospodarczej dla każnego objektu wodnego oddzielnie. Niezgodne z prawdą prowadzenie księgi gospodarczej pociąga za sobą zerwanie umowy. —

Za wypełnienie i dotrzymanie wszystkich warunków umowy odpowiada dzierżawca całym swoim majątkiem i ponadto składa kaucję dzierżawną w wysokości półrocznej wartości czynszu dzierżawnego, z której to kaucji pokrywa Skarb Państwa roszczenia w razie niedopełnienia ze strony dzierżawcy jakiegokolwiek warunku lub zobowiązania. Umowę dzierżawną można wypowiedzieć bez zobowiązania jakiegokolwiek czasokresu, jeżeli dzierżawca nie jest obywatelem polskim, jeżeli był sądownie karany za przestępstwa rybackie, leśne, łowieckie i przemytnictwa lub jeżeli ktokolwiek z jego rodziny w czasie dzierżawnym popełnił którekolwiek z powyższych przestępstw. Również za zalegania przez dzierżawcę z opłatą czynszu dzierżawnego, dłużej jak 4 tygodnie, może nastąpić wypowiedzenie umowy bez zachowania jakiegokolwiek czasokresu i praw dalszego wydzierżawienia wody komu innemu przez submisję, przyczem wszelkie koszty, powstałe z nowego wydzierżawienia, pokrywa Skarb Państwa z kaucji dzierżawnej usuniętego dzierżawcy, natomiast dzierżawca we wszystkich tych wypadkach nie może rościć sobie prawa do jakiegokolwiek odszkodowania z powodu rozwiązania umowy. — Dalej przewiduje kontrakt możność ustanowienia wysokości kary umownej za poszczególne przekroczenia, o ile przekroczenia przewidywane umową nie pociągają za sobą jej rozwiązania. Przelew prawa użytkowania przez dzierżawcę na inną osobę trzecią lub przyjmowanie spólników lub osób trzecich, mających udział w zyskach przedsiębiorstwa, może być jedynie za zezwoleniem Urzędu Wojew.

To byłyby najważniejsze punkty umowy dzierżawnej na

państwowych jeziorach i rzekach Wielkopolski i Pomorza, przy omawianiu których starała się ująć wogóle zagadnienia umów dzierżawnych na wodach, leżących w obrębie wsi i miast. Wiadomo, że do użytków wód miejskich należy szereg innych użytków ubocznych, jak ślizgawka i pobieranie lodu i t. p., które to użytki niejednokrotnie stanowią przeszkodę w wykonywaniu rybołóstwa, dlatego też przy wydzierżawianiu tych użytków powinno się w pierwszym rzędzie uwzględnić rybaka-dzierżawcę, ewentualnie zrobić zastrzeżenie w umowie, by w czasie zimowych połowów pod lodem pobieranie tych użytków było tak ograniczone, by nie stanowiło przeszkody przy połowie.

Niejednokrotnie mieszkańcy wsi i miast mają uprawnienie do połowu ryb pewnemi narzędziami. Tego rodzaju uprawnienia należy z punktu ekonomicznego uważać za szkodliwe: wszelkie bowiem starania dzierżawcy w takich wypadkach około podniesienia rybołóstwa, stają się iluzorycznemi.

Istnieje cały szereg wód płynących i stojących, które dla zawodowego rybaka z powodu małego obszaru, znacznej odległości lub rozwiniętego w tamtejszej okolicy kłusownictwa, nie przedstawiają większej wartości, gdyż dochody nawet nie pokrywają wydatków na koszty transportu sieci. Te wody powinno się wydzierżawiać miłośnikom sportu wędkowego, o ile istotnie rozchodzi się o sport, a nie o czysty tylko zysk i społeczno-ekonomiczne znaczenie sportu wędkowego, powinno właśnie polegać na wykorzystaniu takich wód. — Nigdy nie należy takich wód wydzierżawiać osobom nie mającym nic wspólnego ani z rybactwem, ani z wędkarstwem, by nie narazić danego rybołóstwa na znaczne straty. —

Na wodach otwartych istnieją jeszcze takie użytkowania jak prawo spławu i składu drzewa oraz prawo żeglugi, które to czynności bezwzględnie wpływają ujemnie na rozwój rybostanu, niszcząc naturalne tarliska, niepokojąc ryby w czasie żerowania i t. p. Te względy powinny również znaleźć w kontraktach rybackich odnośne zastrzeżenia, idące po linji interesów ogólno-gospodarczych, a więc i rybackich. —

Zupełnie odmiennym bezwzględnie będzie kontrakt dzierżawny dla sztucznie urządzonych stawowych gospodarstw rybnych. Ważną rolę odgrywa tutaj termin objęcia dzierżawy. Najdogodniejszym terminem jest wogóle późna jesień, n. p. 1 listopad, ponieważ w tym czasie są już ukończone odłowy, z drugiej zaś strony dzierżawca ma dosyć czasu do za-

poznania się z gospodarstwem stawowem jeszcze przed zala=niem stawu . O ile dzierżawca nie posiada dostatecznych za=sobów materjalnych, aby aż do czasu odłowów mógł prowa=dzić gospodarstwo, nie pobierając z niego przez cały rok większych dochodów, to termin objęcia dzierżawy będzie dla niego najlepszy 1 marca, w którym to czasie mniej więcej roz=poczyna się zalewanie stawów. O ile wydzierżawia się teren, na którym mają być dopiero założone stawy, wówczas naj=dogodniejszym terminem będzie sato mub początek jesieni, by roboty ziemne mogły być ukończone jeszcze przed nastaniem pierwszych mrozów i aby groble należycie się osiadły.

Gospodarstwo stawowe wymaga, aby dzierżawcy było również bezwzględnie oddane prawo pobierania użytków ubocznych, jak zbiór trawy, trzciny, wikliny i t. p. W kon=trakcie należy szczegółowo wyjaśnić wielkość zakresu prawa użytkowania wody zasilającej stawy, jak również wszystkie inne prawa do pobierania i użytkowania wody na jednej i tej samej przestrzeni przez adjacentów lub interesowanych, celem uniknięcia ewentualnej późniejszej katastrofy z powodu braku wody, zanieczyszczeń i t. p.

Należy zastrzec w kontrakcie, aby wydzierżawiającemu nie wolno było wpuszczać kaczek i gęsi do stawu, któreby mogły wyrządzić wielkie szkody w stawach wycierowych. O ile od strony słonecznej rosną gęsto drzewa i zacieniają zbytnio stawy karpiowe, którym, jak wiadomo, cień szkodzi, powinien dzierżawca zastrzec sobie w kontrakcie usunięcie przez właściciela pewnej ilości drzew, jak również, aby wszel=kie krzewy i drzewa w okresie trwania dzierżawy mogły być sadzone na terenie stawów tylko za zgodą dzierżawcy. Ce=lem zachowania stawów przed ewentualnem zarośnięciem lub zaszlamieniem, można umieścić w kontrakcie pewne zastrze=żenie co do postępowania zgodnie z zasadami racjonalnej go=spodarki, jak również można polecić dzierżawcy, by w roku oddał pewną część stawu uprawie rolnej w celu podniesienia żyzności stawów, jednakowoż nie jest wskazanem, oznaczać dokładnej powierzchni stawów, jaka ma być co roku poddana uprawie, lecz tylko oznaczyć okres czasu, w którym wszystkie stawy powinny ulec uprawie, oznaczenie zaś powierzchni uprawy rocznej należy pozostawić do woli dzierżawcy.

Ważną rzecz ąw gospodarstwie stawowem jest kwestja obsady. Nie powinno się zmuszać dzierżawcy przy obejmo=waniu dzierżawy do zakupienia znajdującej się w stawach ob=

sady, głównie, jeśli materjał obsadowy jest nieszczególny, natomiast można zastrzec dzierżawcy prawo pierwokupu materjału obsadowego z tem, że po ukończeniu dzierżawy w razie potrzeby pozostawi on taką samą ilość ryb obsadowych i odda je na takich samych warunkach.

Jak pokrótce przytoczonych przezemnie różnego rodzaju warunków umów dzierżawnych widzimy, że celem kontraktu rybackiego jest użytkowanie wody rybnej przy równoczesnem zachowaniu jej siły produkującej, zatem umowy dzierżawne powinny przedewszystkiem określać te warunki, które nie krępując dzierżawcy, pozwolą mu na racjonalne użytkowanie, z drugiej strony warunki zmuszające dzierżawcę do zachowania siły produkcyjnej objektu rybnego. — A więc kontrakty rybackie powinny zawierać normy, któreby zapewniały zachowanie równowagi między pobranym użytkiem w postaci ryb a ich przyrostem naturalnym, powinny więc zabezpieczać trwałość użytkowania wody rybnej, która jest jedną z najistotniejszych cech każdego gospodarstwa. Aby osięgnąć tę cechę, aby dojść do stanu racjonalnej eksploatacji wód rybnych, musimy organizację gospodarstwa rybnego oprzeć na podstawach wzajemnego zaufania dzierżawcy do wydzierżawiającego, na wzajemnem zrozumieniu znaczenia interesów gospodarczo-społecznych rybactwa. Odbiciem takiej organizacji gospodarstwa rybnego powinny być kontrakty rybackie.

Józef Błażejowski.

KURS GOSPODARSTWA PSTRĄGOWEGO.

Celem rozpowszechnienia znajomości metod gospodarstwa pstrągowego, urządza Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy wspólnie z Inspektoratem Rybackim na Województwo Poznańskie w Bydgoszczy pięcio dniowy kurs, w drugiej połowie października, względnie pierwszych dniach listopada bież. roku. Kurs poza wykładami teoretycznemi obejmie pokaz sztucznego zapładniania pstrągów w gospodarstwie rybnem na Wilczaku, oraz wycieczki do pstrągarni w Mylofie i Gródku i do przepławek łososiowych w Czersku Polskim i Smukale.

Ostateczny termin kursu będzie podany do wiadomości po zgłoszeniu się conajmniej 10 uczestników.

PROGRAM KURSU.

I dzień kursu.

godz. 8—8,15 Otwarcie kursu.

godz. 8,20—9 „Ryby łososiowate i ich biologia. — W. Kulmatycki, kierownik Pracowni Rybackiej Państw. Naukowego Instyt. Roln.
godz. 9,10—9,50 „Chemja wód pstrągowych“ — Inż. J. Gabański, asystent-chemik Prac. Ryb. P. N. I. R.
godz. 10—10,40 „Zwierzęta i rośliny wody pstrągowej“ W. Kulmatycki.
godz. 11—11,40 „Szkodniki ryb“ — J. Błażejowski, inspektor rybacki na Województwo Poznańskie.
godz. 15—15,40 i 16—16,40 „Budowa stawów pstrągowych“ — Inż. Romanowski, asystent Wydz. Meljoracyjnego P. N. I. R.
godz. 17—17,40 i 18 do 18,40 „Urządzenie wylęgarni ryb łososiowatych“ — W. Kulmatycki.

II dzień kursu.

godz. 8—8,40 i 9—9,40 „Hodowla pstrągów“ Kulmatycki.
godz. 10,56—18,57 Wycieczka do wylęgarni w Gródku nad Wdą.

III dzień kursu.

godz. 8,10—10,35 Wycieczka na przepławkę łososiową do Czerska Polskiego.
godz. 11—11,40 „Żywienie pstrągów“ — Dr. Z. Leyko kierownik poddziału technologji Wydz. Chemji Rolnej P. N. I. R.
godz. 12—12,40 „Prowadzenie rejestrów stanowych“ J. Błażejewski.
godz. 14,30—18 Zwiedzenie przepławki rybnej w Bydgoszczy i gospodarstwa pstrągowego na Wilczaku

IV. dzień kursu.

godz. 8—8,40 „Zagospodarowanie potoków pstrągiem“ W. Kulmatycki.
godz. 9—9,40 „Zagospodarowanie jezior rybami łososiowatemi“ J. Błażejewski.
godz. 10—10,40 „Transport ryb pstrągowatych“ — J. Błażejowski.
godz. 11—11,40 „Choroby ryb łososiowatych“ — W. Kulmatycki.
godz. 14—19,30 Wycieczka na przepławkę rybną w Smukale.
godz. 22,40 Wyjazd do wylęgarni ryb w Mylofie.

V. dzień kursu.

Zwiedzenie wylęgarni w Mylofie.
godz. 20,26 powrót z Mylofu do Bydgoszczy.

Wykłady odbywać się będą w audytorjum P. N. I. R. w Bydgoszczy, Zacisze 8, I p.

Zgłoszenia na kurs należy składać osobiście lub pisemnie do dnia 15. X 1924 r. w Pracowni Rybackiej P. N. I. R. (Bydgoszcz, Zacisze 8, I p. pokój nr. 41). Opłata za kurs wynosi 5 zł. Członkowie towarzystw rybackich i rolniczych, urzędnicy państwowi i samorządowi oraz młodzież szkolna są zwolnieni od opłat.

Każdy z uczestników musi ponosić koszty wycieczek (tam i zpowrotem), które wynoszą: 1) do Gródka 3 zł. 48 gr. 2) do Czerska 44 gr. 3) do Smukały 1 zł. 4) do Mylofu 6 zł. 66 gr.

Dla młodzieży szkolnej, zamiejscowej będą prawdopodobnie zapewnione mieszkania systemem koszarowym. Reflektujący na mieszkanie muszą równocześnie ze zgłoszeniem na kurs złożyć o to podanie.

Dyrektor Instytutu
w. z. (—) J. Koppens

Kierownik Pracowni Rybackiej
(—) W. Kulmatycki

Rynek rybny w Hamburgu w r. 1923. Z powodów rzekomo finensowych i w roku bieżącym nie ukazał się żaden oficjalny raport o rybołóstwie i o rynku rybnym w Hamburgu. Materjały jednak zostały do raportu zebrane, aczkolwiek nie będą na razie opracowane.

Według powyżej przytoczonych źródeł, dowóz do targu rybnego w St. Pauli (Hamburg) w zeszłym roku się zmniejszył o blisko 25 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Specjalnie miesiące: czerwiec, lipiec i listopad odznaczyły się bardzo małym dowodem, natomiast wrzesień i październik były najlepsze miesiące w całym roku. Razem sprzedano na targach w St. Pauli w r. 1923 — 19.329.000 funtów ryb, przy 26 milj. funt. w r. 1922.

Z powyższej ilości statki parowe używane do połowu ryb na Morzu Północnem, dały 9 milj. funt., statki parowe, uprawiające połów przy brzegach Islandji — pół miljona, statki motorowe i żaglowe — 4 i pół milj., rybołóstwo przybrzeżne — 1 milj., zaś ze sprzedaży wolnej i importu osiągnięto 4¾ milj.

Udział w połowach statków żaglowych i motorowych

oraz rybaków przybrzeżnych był stosunkowo większy niż poprzedniemi laty i zdają się zyskiwać na znaczeniu. Przyczyną tego zjawiska była, jak już i w poprzednim raporcie zaznaczyłem, drożyzna paliwa dla statków parowych i trudności w zaopatrywaniu niem statków w portach niemieckich. Przywróciło to popularność żaglowcom. Aby ułatwić tym właśnie statkom wyładowywanie towaru, mają być pontony przystaniowe znacnie powiększone.

Targi rybne w Cuxhaven wykazują wzrost dowozu o 25 proc. ponad rok poprzedni. W r. 1922 dowóz wynosił około 57 i pół milj. funtów, w r. 1923 zaś 71 milj. funtów, czyli więcej niż w jakimkolwiek roku po 1908 r. Statki parowe z Morza Północnego dały 34 i pół milj., statki z pobrzeża Islandskiego 5 i pół milj., statki motorowe i żaglowe ⅓ milj. — rybacy przybrzeżni oraz import z obcych stron pół milj., zaś sprzedaże z wolnej ręki wyniosły 29⅓ milj. ft.

W ciągu roku rozszerzono hale targowe nr. 1 i 2, zbudowane w r. 1907, i wybudowano nowy kaj przed temi halami. Mimo tych znacznych robót, ruch się rozrósł tak rzybko, że dziś zakłady te znowu są niewystarczające. Przedewszystkiem niewystarczający jest oddział ekspedycyjny. Za mało też jest terenów na fabryki konserw i wędzarnie.

W r. 1923 flota rybacka parowa Hamburga liczyła 100 statków, z których 35 dowoziły swój połów do Hamburga (St. Pauli), 65 zaś do Cuxhaven. 70 statków motorowych i żaglowych oprócz tego dowoziło ryby złowione do tych obu miejscowości, oprócz licznych małych łodzi-czółen rybackich.

W roku zeszłym w Curhaven było 59 firm, trudniących się wysyłką ryb i 36 zakładów przemysłowych, wyrabiających konserwy rybne. Między temi zakładami niektóre poczyniły znaczne inwestycje i roboty w celu rozszerzenia swej działalności. Istnieją 2 fabryki mączki rybnej, 1 fibryka preparatów koncentrowanych, 2 fabryki ryby suszonej, 1 fibryka krewet (małych raczków morskich), 1 fabryka octu i musztardy, kilka fabryk lodu, skrzyń i beczek, fabryki koszykarskie i fabryki puszek blaszanych. Wogóle można stwierdzić, że rybołóstwo hamburskie dało w rezultacie wyniki równe zeszłemu roku, ponieważ ubytek w dowozie do St. Pauli Hamburg został zneutralizowany znacznym wzrostem dowozu do Cuxhaven.

Województwo Pomorskie

Nadleśnictwo Państwowe DĄBROWA

poczta Jeżewo, stare Świecie

W środę, dnia 15-go października 1924 r.

o godz. 11-tej przed południem, odbędzie się w kancelarji Nadleśnictwa Dąbrowa

submisja na

wydzierżawienie prawa rybołóstwa w jeziorze „Gdańskiem"

19.030 ha, na lat 12 i to od 1. października 1924 do 30. września 1936 r.

Pisemne oferty, należycie ostemplowane, z napisem na kopercie „Submisja na jezioro" należy przesłać w zapieczętowanej kopercie przed terminem submisji z wyraźnem potwierdzeniem, że oferent zgadza się na warunki dzierżawne, które można przejrzeć w kancelarji Nadleśnictwa DĄBROWA.

Wysokość rocznego czynszu dzierżawnego należy oznaczyć w ilości kilograma szczupaka konsumcyjnego z każdego ha powierzchni jeziora.

Jako cenę ryby przyjmuje się 70% przeciętnej ceny rynkowej notowanej przez Magistrat miasta Torunia lub inne władze dla rynku toruńskiego.

Zatwierdzenie ofert zastrzega sobie Pomorski Urząd Wojewódzki (Dyrekcja Lasów Państwowych) w Toruniu bez względu na wysokość nadaży.

RYBACY!

czytajcie

i rozpowszechniajcie

„Rybaka Polskiego"